KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 5go Grudnia 1861 Rok. № 287. 23 Listopada. / 5 Grudnia. Rok 1861.

Czwartek. Jutro, Sgo Mikołaja Biskupa M. Ubyło dnia godz: 8 min: 50.

Rada Administracyjna Królestwa, zatwierdziła zapisy: 1) dla Kościoła parafjalnego w Strońsku, opłatę wieczystą po rsr. 12 ro znie; i 2) dla tegoż Kościoła dwie morgi ziemi, przez Felixa *Sulimierskiego*, uczynione.

Jutro w Kościele Powązkowskim, o godzinie 10tej z rana, jako w rocznicę imienia ś. p. Mikołaja *Wiorogórskiego*, Radcy Tajnego, odprawioną będzie Wotywa; na którą, pozostała Wdowa wraz z Dziećmi, Krewnych zaprasza.

Leopold *Tomasini*, Expedytor Bióra Prokuratorji, po długiej chorobie, opatrzony ŚS. SAKRAMENTAMI, wczoraj zakończył życie. Pozostała Wdowa, zaprasza Krewnych na exportację zwłok, jutro o godz: 12tej w południe, z Kaplicy przy Kościele PANNY MARJI, na cmentarz Powązkowski.

Temi dniami umarł w Berlinie nadworny Malarz, Profesor *Hensel*, licząc 67 lat wieku.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od J. S. rs. 5 na budowę Kościoła PP. *Marjawitek* w Częstochowie, na intencję słabej osoby.— Od A. M. kop: 15, od Z. M. kop: 30, i od M. M. kop: 10, na budowę Kościoła na Grzybowie. —Od A. M. kop: 15 na światło przed PANEM JEZUSEM przed Kościołem Sgo Krzyża — Od M. K. kop: 30 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. *Kapucynów*.— Od L. S. rs. 5 dla ubogichpod opieką Warsz: Tow: Dobroczynności.— Od N. N. kop: 30 i paczkę szarpi, dla kaleki *Czajkowskiej*.

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, pragnąc przyjść w pomoc ubogim mieszkańcom miasta Warszawy, przez udzielenie im wsparcia w drzewie opałowem w czasie tegorocznej zimy, oraz w celu zasilenia ogólnych funduszów Towarzystwa, które w roku bieżącym z powodu nie dojścia do skutku zwykłych źródeł dochodu, zagrożone są znakomitym deficytem, jak niemniej dla zebrania funduszu do oddawania dzieci ubogich rodziców do szkółek i rzemiosł; na zasadzie swej Ustawy Najwyżej zatwierdzonej, upoważniło do zbierania dobrowolnych składek na cele powyższe, następujące osoby z grona swych Członków, a mianowicie PP.: 1) Xawerego Kaniewskiego, który zbierać będzie przy ulicy Sto-Jańskiej, od Nru 1 do 15; 2) Dra Alexandra Dorantowicza, przy ulicy Sto-Jańskiej od Nru 16 do 33; 3) Ludwika de Fryze, w Starym-Mieście od Nru 34 do 69; 4) Józefa Dietrich, przy ulicy Jezuickiej od Nru 70 do 74, Kanonji od Nru 75 do 87 i Dziekanji od Nru 88 do 90; 5) Dra Jana Chlebowskiego, przy ulicy Piwnej od Nru 91 do 105; 6) X. Ignacego Habielskiego, przy ulicy Piwnej od Nru 106 do 117, Zapiecek Nr 119 *a b*, Piekarskiej od Nru 120 do 130; 7) Jana-Mat: Mindego, przy ulicy Piekarskiej Nra 131 i 132, Dunaju od Nru 133 do 155, Gołębiej od Nru 156 do 160, Celnej Nr 199, Brzozowej od Nru 200 do 218, Ślepej od Nru 295 do 305, Bugaj od Nru 2585 do 2605; 8) Jana Gautier (syna), przy ulicy Gołębiej od Nru 161 do 179. 9) Józefa Słomińskiego, przy ulicy Krzywe-Kolo od Nru 180 do 197; 10) Mathiasa Rosena, przy ulicy Podwal pod Nrami 497*c*, 497*a*, 497*b* i 498; 11) Dra Stanisława Bluma, przy ulicy Podwal od Nru 499 do 533, Kapitulnej od Nru 535 do 539; 12) Ig: Szymanowskiego, przy ulicy Mostowej od Nru 219 do 247*b*, Rybaki od Nru 2545 do 2576. (D. n.)

Od 1 Listop: r. b. zapowiedziano w Kijowie w miejscowym Uniwersytecie publiczne prelekcje technologji i chemji, dla wszystkich bez wyjątku stanów.

D. 1go b. m. rano wyjechał z Krakowa do Wiednia Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Dr *Dietl*, dokąd go wzywały obowiązki jako Członka Rady Państwa. Pod nieobecność swoją zdał Podrektorowi, w ręce przeszłorocznego Rektora Dra *Bartynowskiego*, a za kratkami Uniwersytetu zostawił uczniom pożegnanie i upomnienie.

Dowiadujemy się, że względem oczekiwanej tak długo regulacji Wisły w stronie Państwa Austrjackiego, zapadły już ostatecznie postanowienia. Rząd Austrjacki rozłożył podobno tę pracę na 10 lat, i wyznacza półtora miljona rocznie, do czego fundusz krajowy w pewnej cząstce przyczynić się ma.

Wczoraj w rozpoczętem ciągnieniu 5tej klassy 98mej loterji klassycznej, główniejsze wygrane padły jak następuje: Rsr. 50.000, na Nr 12,238, u Kollektora *Kaufmana* w Kole. Rsr. 10,000, na Nr 7,174, u Koll: *Elechnowicza* w Łowiczu. Rsr. 5,000, na Nr 15,643, u Hertza *Kohna* w Częstochowie. Rsr. 2,500, na Nr 7,685, u *Wilnera* w Warszawie. Rsr. 1,000, na 3,910, u *Nelkena* w Warszawie. Rsr. 500, na Nr 3,360, w Kantorze Expedycji. Po rs. 200, na Nra: 559 w Kantorze głównym; 2 935, u *Nelkena* w Warszawie; 3,172, u *Wichrzyckiego* w Kaliszu; 3 607, u Jak: *Pinkusa* w Płońsku; 8,621, u *Redlera* w Warszawie; 9,072, w Kantorze Expedycji; 9,227, w Kantorze głównym; 9,302, u *Nussbauma* w Warszawie; 10,385, u *Ehrlicha* w Biały; 11,885, u *Hermana* w Łęczycy; 15,126, w Kantorze głównym. Po rs. 100, na Nra: 1,070, u *Peretza* w Tykocinie; 1,140, u *Winterroka* w Warszawie; 2,095, u *Redlera* w Warszawie; 4,502, u *Goldmana* w Zakroczymiu; 5,317, u *Monitza* w Sieradzu; 6,491, u *Eksztejna* na Pradze; 6,602, u *Gesundheita* w Wsrszawie; 6,967, u *Grühnocha* w Lutomiersku; 7,497, u *Staszewskiego* w Czyżewie; 7,841, u *Reinera* w Lublinie; 9,418, u Hertza *Kohna* w Częstochowie; 13,718, w Kantorze Expedycji; 13,824; u *Ostachewicza* w Radomiu; 15,764, u J. *Dawidsohna* w Warszawie; 18,362, u *Güntzberga* w Międzyrzecu; 18,518, u *Nussbauma* w Warszawie; 18,981 w Kantorze głównym; 19,074, u *Nelkena* w Warszawie; 19,113. u J. *Dawidsohna* w Warszawie; 19,772, u *Peretza* w Tykocinie, i 19,845, u *Rotschteina* w Terespolu. Resztę wygranych objaśnia dołączająca się przy dzisiejszym Numerze *tabelka tymczasowa*, a która stosownie do życzenia Administratora loterji P. S. *Jakubowskiego*, dla wygody grających w tę loterję, dołączaną będzie przezeń, do każdego Numeru *Kurjera*, przez cały czas trwania ciągnienia 5tej klassy.

Dnia 25 z. m. w Paryżu, rozdano nagrody w wielkiej sali Sorbony za rok 1860, między stowarzyszenia naukowe Francji. Francuzki Minister Oświecenia Publicznego, wyniósł w mowie swej zasługi Komitetu prac historycznych, jako i stowarzyszeń naukowych, które mieni być zaszczytny ruchem i życiem tamtejszych prowincji.

(A. n.) Nowa otwarła się mogiła, nowe łzy popłynęły mięszając się z piaskiem cmentarza, który przyjął w swe zimne, smutne łono niesrebrno włosego starca, co wiele przeżywszy, z uśmiechem patrzył w grób; ale zwłoki kwitnącej dziewicy, której usta zaledwie dotknęły się czary życia, gdy śmierć mroźnem dotknięciem zamknęła je na zawsze.... Jakąś ty była *Marjo?* to głośno mówią łzy i boleść twoich Rodziców, świadczy rozpacz twej siostry i głęboki żal tych wszystkich co cię choć krótko znali. Zaprawdę jeżeli nam wolno porównać słabą ludzką naturę z wyższemi niebieskiemi duchami; to takim czystym aniołem była zbyt wcześnie zgasła d. 9 z. m. w 18 roku życia Marja *Arkuszewska*, córka Franciszki z Stokowskich i Bolesława *Arkuszewskich*, tak łagodna, tak cicha, jak zwykliśmy wyobrażać sobie dawne polskie dziewice; często jej czysta anielska dusza jakby przeczuciem wiedziona, że niedługo pogości na tej łez dolinie, odrywała się od niej i w zachwyceniu wzlatała ku tym nieokreślonym światom szczęścia i jasności, gdzie teraz już zamieszkała na zawsze. Jakże trudno i ciężko Rodzicom i Siostrze, znaleść ulgę w boleści po stracie tej, co była dla nich aniołem pociechy, co cichemi i skromnemi cnotami zdobiła rodzinne kółko, osładzała smutki i kwitnęła nadzieją szczęścia!! *Marjo!* ty w przybytku aniołów wolnaś już od ziemskich udręczeń, ale widzisz łzy, słyszysz jęki tych co cię kochali na ziemi. Módl się tam za nich, i uproś im łaskę poddania się woli BOGA w rozdziale z tobą i połączenia się razem w wieczności.— F. D.

Polacy zamieszkali w Leodyum i młódź Polska, uczęszczająca na tameczny Uniwersytet, ponieśli ciężką stratę przez śmierć Hieronima *Martynowskiego*, Professora Uniwersytetu Leodyjskiego, męża rzadkiej zasługi i głębokiej nauki. W Poniedziałek, dnia 28 Paźdz: jeszcze wykładał swój kurs w szkole górniczej, w następną Sobotę, w Dzień Zaduszny, nieubłagany tyfus wyrwał z pomiędzy pozostałych ukochanego przyjaciela. Żywot tyle pożyteczny zmarłego w dwóch da się skreślić słowach: obowiązek i zaparcie się samego siebie.

Donoszą z pod Jordanowa o następnym nieszczęśliwym wypadku: we wsi Skawie Ptu Jordanowskiego wybuchł w nocy z 22 Listop: w domu tamecznego gospodarza *Michalka*, pożar, i tak szybko cały dom jego mieszkalny ogarnął, iż cztery osoby, jako to: żona gospodarza wraz z dwiema córkami, z których jedna 14, a druga około 10 lat liczyły, i obca dziewczyna dorosła, przypadkowo w domu tym nocująca, w płomieniach śmierć znalazły; sam zaś gospodarz, lubo już mocno poparzony, oknem wyskoczywszy od śmierci nieochybnej wyratować się zdołał. Spaliła się oprócz domu mieszkalnego, stodoła z całym tegorocznym zbiorem, i wszystko bydło; a tak gospodarz ten nieszczęśliwy utracił w kilku chwilach całe swoje mienie i familję.

Nowo otworzony zakład w domu P. *Bauerfeinda*, przy rogu ulic Wierzbowej i Czystej, zwraca uwagę przechodniów. Zakład ten założony został przez P. Jakóba *Silberstein*, syna znanego niegdyś zarówno tutaj jak w Płocku ze swoich przedsiębierstw, a nawet może nie wszystkim wiadomo i z prac literackich. W nowo otworzonym zakładzie znajduje się tak Kantor Loterji klassycznej, jako też i cygara zagraniczne; a że P. Jakób *Silberstein*, zawiązał rozliczne stosunki z domami zagranicznemi, handlującemi tym produktem, przeto znajdujący się w składzie jego towar, oprócz wyborowego gatunku, może ustępować po cenach daleko przystępniejszych jak gdziekolwiek indziej.

W ostatnim Nrze *Przyjaciela Zdrowia*, zwracano uwagę na 4ry drzeworyty włosa i czokolady, z tych pierwszy jest wyrysowany i wykonany na drzewie u P. *Mincheimera*, trzy zaś ostatnie są rysowane na drzewie przez P. *Kietlińskiego*, syna, a wykonane u P. *Drążkiewicza*. Wyznać należy, że piękne wykonanie tych drzeworytów nie pozostawia nic do życzenia. Ta staranność w wydawnictwie, wielką jest zasługą wydawcy *Przyjaciela Zdrowia*.

Nakładem i drukiem S. *Orgelbranda*, Xięgarza i Typografa, przy ulicy Krakow:-Przedm: Nro 372, wyszedł zeszyt 74 *Encyklopedji Powszechnej*, który między innemi zawiera z większych artykułów następujące: Flemming; Flet; Flogiston; Florencka rzeczpospolita; Florencja; Focjusz; Fontana; Fon Wizyn; Fortepjan; Fortyfikacja; Fortyfikacyjne systemy; Forum; Fosfor; Fotografja, i t. d. Cena zeszytu kop: 35, za granicami Królestwa kop: 37½; na Pocztamtach i Stacjach pocztowych kop: 40. Nowo przybywający Prenumeratorowie mogą nabycie jej zacząć od początku dowolnie tomami lub zeszytami, bez żadnego zobowiązania się na przyszłość.— Taż xięgarnia przedaje teraz dzieło: *Cmentarz Powązkowski*, przez Kaz:-Wład: *Wójcickiego*, w 3ch tomach z 60 rycinami za rs. 12 zamiast rs. 21 dawniej. Prenumeratorowie tegoż dzieła, którzy jeszcze nie odebrali 3go tomu, takowy obecnie otrzymają za rs. 4.

Magazynu Mód Ner 48, opuścił prassę i zawiera artykuły: Zawiadomienie od Redakcji *Magazynu Mód;* Ułamek z niewydanej powieści Pauliny *Wilkońskiej*, rady matki dla córki; Wyjątek z podróży przez *Pruszakową* (dokończenie); Wiersz p. t. *Kiedy narzekać*, przez Faustyna S.; Korrespondencję z Paryża; Sprawozdanie tygodniowe; Szaradę; Mody; Nowości zagraniczne; Opis wzorów do haftu; Opis formy stanika i Korrespondencje. Do Nru tego dołączone są wzory do haftu i formy stanika, krawatów i kołnierzyków męzkich. Niniejszy Tygodnik prenumerować można w głównej Redakcji przy ulicy Żabiej № 956*b*; we wszystkich xięgarniach tak w kraju jak za granicą i na wszystkich Stacjach pocztowych. Cena prenumeraty wynosi: w Warszawie kwartalnie rs. 1 kop: 50; w Królestwie rocznie rs. 7 kop: 50, półrocznie rs. 3 k. 75; w Cesarstwie rocznie rs. 9 kop: 50, półrocznie rs. 4 k. 75.

W Paryżu utrzymuje się polepszenie stanu finansowego. Zniżenie disconto do 5% podniosło rentę. Ceny zboża zaczynają trochę spadać. Kassa piekarska ma nadzieję, że przejdzie kryzys zbożowa bez wielkich trudności. Dzienniki francuzkie, walczą w obronie wyrobów francuzkich od czasu jak cła na wyroby angielskie zostały zniżone. Jest to czyn patryotyczny. Stanie się może, że wyroby angielskie przestaną być w modzie. Francuzi spostrzegają już, że modne sukno angielskie jest słabe, i wracają do francuzkiego. Z drugiej strony, dla utrzymania konkurencji, fabrykanci francuzcy zniżają ceny sukien. Obalenie systemu zakazowego obróci się ostatecznie na dobre.

Nakładem zakładu artystyczno-litograficznego, Adama *Dzwonkowskiego* i *Spółki*, przy uli: Miodowej № 482 (4), wyszło *Opowiadanie dziecinne*, pod tyt: *Matka*, wierszem, z 12 rycinami; cena złp. 2 (kop: 30).

P. Alex: *Nowolecki* xięgarz i wydawca tutejszy, który corocznie pożyteczną nowością dla młodego pokolenia przysługuje się, i w r. b. nie zapomniał o potrzebie najmłodszego pokolenia, zaczynającego od abecadła. Otóż przed dwoma laty jeszcze widzieliśmy przygotowany do druku *Illustrowany abecadlnik historyczny polski*, ułożony przez znanego pedagoga Teofila *Nowosielskiego*, nieprzewidzianie jednak i nie od wydawcy zależne przeszkody opóźniły to wydanie. Sądzimy wszakże, że wydawca nic na tem nie stracił, gdyż tego układu *Abecadlnik*, i tak ozdobnie drukowany, może współzawodniczyć ze wszystkiemi dotąd wydawanemi, a jeżeli cena bardzo nizka oznaczoną zostanie, jak nas zapewniał nakładca, nie wątpliwie dozna dobrego przyjęcia i szybkiej rozprzedaży. Widzieliśmy teraz abecadlnik na płótnie przygotowanym do druku sposobem P. *Nowoleckiego*, który jeżeli nie przewyższa, to w niczem nie ustępuje drukowanych elementarzy w Anglji. Dla poparcia naszego sądu o powyższem wydaniu wymienim treść tej układnej i pożytecznej xiążeczki. Początkowe abecadło i sylabizowanie, Pacierz, Skład Apostolski; Dziesięcioro przykazań; treść nauki Chrześcjańskiej; 16cie historycznych wspomnień z przeszłości, ozdobionych 12ma pięknemi rycinkami rysunku *Gersona*, abecadłowym porządkiem opisane prześlicznym wierszem p. M. J. ważniejsze wypadki dziejowe, ozdobione 24 drzeworytami; powiastki moralne; początkowe zadania arytmetyczne; Historja Śta Starego i Nowego Testamentu; krótka historja polska, opowiedziana przez zamykające i streszczającą każde panowanie stosownym wierszem, a do znaczniejszych panujących dodane jest 20 drzeworytów, wyobrażających popiersia Królów Polskich; wiadomości z historji naturalnej i wynalazków. Abecadlnik ten obejmować będzie około 200 stronnic ścisłego druku formatu dużej 8ki z ozdobną litografowaną okładką. Xiążeczka ta ma być podzieloną na dwie części osobno sprzedawać się mające, a to dla ułatwienia w nabyciu niezamożnej klassie. W tych dniach opuści prassę.

W Edymburgu zawalił się w d. 24 z. m. po północy, dom siedmio-piętrowy, zamieszkały po większej części przez ubogie rodziny, i zagrzebał wszystkich pod gruzami swemi. Był to dom odwiecznej starości, którego wszystek materjał drzewny okazał się na pół spruchniałym. Wydobyto nazajutrz 22 ciał zabitych, a 12 osób jest ciężko rannych. Wszelako nie wszyscy mieszkańcy zginęli, bo wielu ocalało jakby cudem, a inni są lekko tylko skaleczeni i stłuczeni.

Niedawno zmarł w Bremie w więzieniu urzędnik Pocztowy, nazwiskiem *Suffert*, który w ciągu 49 lat urzędowania swego, dopuścił się mnóstwa przeniewierstw i sfałszowań, na szkodę skarbu publicznego, obliczonych na 170,000 talarów. Z tego wszystkiego ocalono tylko 22,000 tal:. Zważywszy, że przed 12 laty jeden z Radców (alderman) *Haase*, przekonany był o przeniewierzenie się summy około 100,000 tal:, to z tych faktów nie można korzystnie wnosić o porządku administracyjnym w tej rzeczypospolitej.

Hr: *Aberdeen* kazał część swego wspaniałego pałacu w Londynie, przerobić na szkołę rzemieślniczą, w której jego kosztem 60 chłopców kształcić się będzie na rzemieślników. Prócz tego urządzone tam będą gabinety do czytania i łazienki na bezpłatny użytek ludzi ubogich z cyrkułu, w którym ten pałac leży.

Dzienniki Amerykańskie donoszą o następującym wypadku: Zygmunt *Fellner* z Moguncji, przybył 10go Października na parowcu *Bawarja*, do Nowego-Yorku i wysiadł w Hotelu Prescott house. W drodze na okręcie zabrał znajomość z bardzo piękną osobą, nazwiskiem Albertyna *Flaum*, która stanęła w Nowym-Yorku u siostry swojej tamże zamieszkałej, nazwiskiem *Marks*. *Fellner* był dość nieostrożny, że się wygadał przed obiema siostrami, iż przywiózł ze sobą djamenty, wartości 38,000 dolarów, tudzież w gotówce 9,000 dolarów, i że to wszystko nosi zawsze przy sobie. Stosunki zawiązane na okręcie, trwały jeszcze dni parę, lecz gdy żądano od niego aby się żenił, *Fellner* oznajmił, iż ma żonę w Europie. Mimo tego obie siostry nastawały na niego, tak iż niewiedząc co ma dalej począć, wyniósł się cichaczem z miasta na Brooklyn do prywatnego domu, o czem przyjaciel tylko jego, niejaki *Ratzki* wiedział. We dwa dni po tem jego przesiedleniu się, pod nieobecność *Fellnera*, przybył do jego mieszkania *Ratzki*, z Panią *Marks* i nakłonili gospodynię domu, że im otworzyła pokój *Fellnera*, mówiąc, że on ich przysłał po jakieś papiery, które mu są w mieście potrzebne. Gospodyni, która widziała *Ratzkiego* u *Fellnera*, nie miała żadnego podejrzenia i otworzyła mieszkanie. Kiedy *Fellner* niepojawił się więcej i gospodyni jego zawiadomiła o tem zniknięciu policję, przybył do niej *Ratzki* i ofiarował jej 2,000 dolarów, jeśli zatai, że był już poprzednio w mieszkaniu *Fellnera*. W kilka dni wyrzuciło morze zwłoki *Fellnera*, zakłutego sztyletami. Było przy nim tylko 110 dolarów. Gospodyni wtedy złożyła otrzymane 2,000 dolarów. Albertyna *Flaum* i jej siostra, zostały natychmiast uwięzione; pierwsza powiesiła się w więzieniu, druga chciała sobie również życie odebrać i poprzerzynała sobie żyły, lecz ją dość wcześnie ocalono; *Ratzki* zbiegł i wyznaczono nagrodę za jego schwytanie.

Nakładem xięgarni i składu nót muzycznych Michała *Glücksberga*, przy ulicy Krakow:-Przedm: Nro 411 (9), w domu Wgo *Grodzickiego*, wyszedł *Abecadlnik z Historji Polskiej*, ułożony i rysowany przez A. *Lerue*, obejmujący w sobie: Abecadło duże i małe, sylabizowanie, Historję Polską w 25ciu strofach cztero-wierszowych; zaczynających się od liter w porządku alfabetycznym; nadto 24 bjografji Królów i uczonych polskich, wizerunki umieszczone są na osobnej tablicy, dodanej do tegoż elementarza. Cena exemplarza oprawnego w tekturę z rycinami pięknie kolorowanemi, rs. 1 kop: 20; z rycinami czarnemi kop: 75. Do nabycia w Warszawie w pomienionej xięgarni, oraz w innych znaczniejszych xięgarniach; na prowincji: u S. *Arcta* w Lublinie, H. *Hurtiga* w Kaliszu. *Możdżeńskiego* w Kielcach, A. *Marczewskiego i Spółki* w Piotrkowie, *Kempnera* w Płocku, M. E. *Rabinowicza* w Białymstoku, J. *Zawadzkiego* i M. *Orgelbrand* w Wilnie, K. *Budkiewicza* w Żytomierzu i we wszystkich xięgarniach polskich.

Z powodu panujących w tych czasach burz morskich, drut telegraficzny pomiędzy Duwrem a Ostendą, został zerwany. Okoliczność ta zastanawia wszystkich zdumiewających się nad siłą prądu wody, która jest w stanie porwać wszelki ciężar z dołu i takowy w przestrzeniach swoich zupełnie strzaskać.

Jako lekarstwo dla drobiu używają obecnie za granicą cebuli, siekając takową drobno, i dając zmieszaną z mąką dwa do 3ch razy na dzień, mianowicie młodym.

Marsz żałobny na fortepjan przez Ludwika *v. Beethovena* kop: 22½; Nie opuszczaj nas! Pieśń do MATKI BOZKIEJ, wiersz X. *Antoniewicza*, muzyka Filipiny *Brzezińskiej*, kop: 20; Hymn do BOGA RODZICY, Matki Królowej Korony Polskiej, skomponowany przez J. K. *Chwaliboga*, a wykonywany w Kościele Katedralnym jako też i innych, kop: 22½; Moment Musical pour piano, par Fr: *Schubert* (wykonywane przez orkiestrę *Bilsego*), kop: 30. Nóty powyższe wyszły nakładem Składu nót muzycznych J. *Kaufmanna* i Spółki Nr 442, wprost Resursy Obywatelskiej.

Wyczytawszy w pismach tutejszych o wielkiej liczbie ubogich miasta tutejszego, dotkniętych chorobą, niedostatkiem, i o niemożności Towarzystwa Dobroczynności przyjścia w pomoc wszystkim biednym, z powodu braku funduszów; składam na dochód tegoż Towarzystwa zł. 1. — Żona Urzędnika obarczonego liczną rodziną.

W Anglji znajduje się dziś w obiegu sto miljonów sztuk monety złotej.

(A. n.) W Nrze 270 *Kurjera Warszawskiego* wyczytać się daje: że w Anglji przy rzezi bydła zamiast chloroformu, używać będą czadu; i że doświadczenie przekonało że sposób ten nietylko wpływa na kruszenie mięsa, ale nadto i na zwiększenie jego wagi, nieliczęc w to najważniejszego *faktu*, to jest uniknienia morderstwa przy rzezi. W Anglji był czas, że czyniono już próby z użyciem elektryczności do zabijania wołów, teraz czad czyli gaz węglowy, wydobywający się z węgli kamiennych, przy ich rozżarzeniu w szczelnie zamkniętych lokalach, może na próbę być użyty po szlachtuzach Warszawskich, w miejsce uderzania obuchem, zagłuszania i podrzynania gardła, na rzeź i konsumcją przeznaczonym, domowym zwierzętom, baranom, cielętom i wołom, gdyż krew wieprzowa jest potrzebna dla wędliniarzy i ci zapewne od swych zwyczajów nieodstąpią. Że czad może uśpić ciele i barana, to zdaje się być rzeczą podobną, lecz aby wół zagorzał na śmierć, ta rzecz potrzebuje sprawdzenia i specjalnego urządzenia miejsca po szlachtuzach, gdzie wyłącznie odbywa się przeważanie za życia i opłata od wagi brutto akcyzy. W każdym razie doświadczenia przedsiębrane z czadem jak wypadną, ogłosić nieomieszkamy; a czy mięso z takich zwierząt okaże się smaczne, kruche, oraz czy ten sposób bez upływu krwi wpłynie na zwiększenie wagi rzeźniczej, wykażą rezultata otrzymane na próbnych baranach i cielętach, oddane pod czad czyli zagorzenie bez ratunku, w Zakładzie rzeźniczym pod Nr 1109 przy ulicy Waliców, w posessji podpisanego Obywatela, dla wygody mieszkańców okolicznych, urządzonym. — Alexander *Wołowski*.

W m. Sochaczewie otworzonym zostanie w tych czasach przez P. Teodora *Zgóreckiego*, handel tak korzenny jak i winny, a którego w tem mieście niedostawało. Aby zaś dogodzić wszelkim potrzebom miejscowych Obywateli, handel ten zamierza urządzić u siebie skład komissowy, zwłaszcza że niedawno był wniosek zawiązania w tem mieście spółki handlowej obywatelskiej. Oprócz tego zaopatrzony on będzie i we wszystkie innego rodzaju materjały, jak farby malarskie i t. p. P. Teodor *Zgórecki* jako Kupiec Warszawski, zdoła poprowadzić to przedsiębierstwo w ten sposób, aby i handlujący z nim i mieszkańcy Sochaczewa, oraz okolic; byli z niego zupełnie zadowoleni.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały* dają rs. 5 kop: 76; za *oblig: skarbowe*, oprócz kuponu, żądają rs. 90 kop: 79, wartość kuponu kop: 71⅑; za *listy zastawne* IIIgo Okresu, oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 99, dają rs. 14 kop: 97, wartość kuponu kop: 27; za *akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej*, żądają rs. 70 kop: 50, dają rs. 70 kop: 25.

Onegdaj, na targach odbywających się w Urzędzie Konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10ej, od rs. 1 kop: 62½ do rs. 1 kop: 65½; za garniec od kop: 53 do kop: 54.

Gdańsk 23go Listopada 1861 r. — W tym tygodniu sprzedano: Pszenicy 1,640 łasztów, z tych 970 ł. z Polski, 230 ł. z spichrzów; Żyta 250 ł., z Polski 75 ł., z spichrzów 20 ł.; Jęczmienia 25 ł., Owsa 2 ł., Siemienia lnianego 10 ł., Grochu 85 łaszt:, Bobru 2½ łaszt:.

Płacono	wagi holl:		guld: prus:		Korzec Warszawski. wagi pols:		zł:	gr:	zł:	gr:
pszenicę	123/4	126/7	510	565	232	238	43	3	46	27
	127/8	128/9	570	575	240	242	47	10	47	23
	129	130	585	610	243	245	48	15	50	20
	131/2	133/4	620	645	248	251	51	12	53	22
żyto	—	125	385	390	235	—	34	11	34	24
jęczmień	105	108/9	246	276	193	204	22	7	24	17
owies	—	66	—	144	—	—	—	12	24	—
siemie lniane	—	—	—	510	—	—	—	45	16	—
groch	—	—	336	414	—	—	29	27	36	28
bobr	—	—	390	435	—	—	34	24	38	18

Drzewa sprzedano: 1,600 murłatów $^{10}/_{11}$" długości 32' po 5 sgr: 8 fenig:; 700 belek sosnowych $^{13}/_{14}$" dług: 27' po 8 sgr:; 400 belek sosnowych $^{12}/_{13}$' dług: 25' po 7 sgr:; 400 okrąglaków $^{10}/_{11}$" dług: 40' po 6 dukatów za kopę, 600 murłatów $^{10}/_{11}$" dług: 30' po 6 sgr:.

Toruń przebyło: Pszenicy 350 łaszt:, Żyta 17 łasztów.

Kursa zamian: Londyn 6, 20¾. Hamburg 149⅜. Amsterdam 140⅞. Paryż 79⅐.— *Alexander Makowski*.

Wiadomości Zagraniczne.

Przez które z mocarstw, projekt rozbrojenia tyle obiecujący dobrego ze względu oszczędności, przedłożony został, trudno dziś powiedzieć. W Londynie jednak Poseł Francuzki na uczynione zapytanie, odebrał od Lorda *Palmerstona* odpowiedź, że dopóką on przy sterze Rządu zostaje, zbrojenie w Anglji nie powstrzyma. Przy takiem położeniu rzeczy spodziewać się należy, że i dotychczasowe ogromne armje się nie zmniejszą, i budżety wojskowe nic z liczb swych nie utracą.

ANGLJA. *Londyn*, *30go Listop:*. — Dzisiejszy *Morning Post* donosi, że Rząd otrzymał wiadomość, iż Mexyk zgodził się na konwencję, przyzwalającą zupełnie na wszelkie warunki przez Anglję stawione. Zgadza się on na wynagrodzenie za wyrządzone obelgi, na zwrot zrabowanych pieniędzy, na wykonanie zobowiązań względem akcjonarjuszów, ale starania jego mające na celu oddzielenie Anglji od jej sprzymierzeńców, spełzną na niczem. Gabinet Angielski nie przyjmuje tego zadośćuczynienia, a połączone floty Angielska, Francuzka i Hiszpańska, zajmą porty Mexykańskie. — Wczoraj odbyła się rada Ministrów w przedmiocie sprawy okrętu *Trent*, a poprzedziły ją konferencje między pojedynczymi Ministrami. Wzburzenie wywołane tą sprawą pomiędzy publicznością nietylko nie ustaje lecz wzrasta. Wszystkie dzienniki, z wyjątkiem *Morning Star*, potępiają postępowanie Amerykanów, godząc się z zdaniem prawników korony.

Londyn, 1 Grud:. — Rząd wydał rozkaz przygotowania fregaty pancernej *Warrior*, do odpłynięcia do Antyllów. Ciągle mnóstwo ochotników zgłasza się do marynarki wojennej. (St: An:).

AUSTRJA. *Wiedeń, 2go Grud:*. — Cesarz opuścił o-

negdaj rano Wiedeń, i przybył wczoraj, jak donosi depesza telegraficzna, do Wenecji. — Patrjarcha Serbski *Rajaczyc*, zachorował niebezpiecznie. — Pogłoskom o kongresie nikt tu nie daje wiary, nie przypuszczając, aby Francja mogła wnieść nawet projekt podobny. — Feldmarszałek *Benedek*, został odwołany do Cesarza do Wenecji. (Schl: Ztg).

FRANCJA. *Paryż*, *30go Listop:*. — Oczy wszystkich zwrócone dziś na spór Anglo-Amerykański, a wiadomości w tym przedmiocie nadchodzące są nader ważne. Goniec mający powieść Gabinetowi Washingtońskiemu ultimatum z Anglji, opuszcza Londyn w Poniedziałek. *Patrie* wieczorna zapewnia, że uznanie Stanów Południowych nastąpi zaraz po odmowie zadość uczynienia ze strony Rządu Washingtońskiego, i że Gabinet Angielski zakommunikował już o tem decyzją swą dworowi w Compiegne. Że Amerykanie dadzą odmówną odpowiedź, to zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, tymbardziej, że Jenerał *Scott*, przybyły niedawno do Paryża, dowodzi, że postanowienie aresztowania PP. *Mason* i *Slidel*, powzięte było na Radzie Ministrów w Washingtonie, na której pomieniony Jenerał był obecnym. Trudno więc przypuszczać, aby Rząd tameczny potępił poprzednią swą uchwałę. — Opowiadają tu, że Król *Wiktor-Emmanuel* pisał do Cesarza, przypominając mu zobowiązanie jakie pośrednio lub bezpośrednio przyjął względem Włoch, których jedność i niezawisłość ugruntował swemi zwycięztwami. W odezwie swej, Król przedstawia swemu potężnemu sprzymierzeńcowi, że teraźniejszy stan rzeczy jest nie do zniesienia, i że Francja nie powinna przyprawiać o zgubę swego dzieła, którego istnieniu grozi utrzymanie *statu quo*. — Depesze telegraficzne przyniosły tu wiadomość, o wkroczeniu Austrjaków do Hercegowiny. Wypadek ten wywołał naturalnie mnóstwo komentarzy, a mianowicie co do wpływu jaki wywrzeć może na wyswobodzenie Wenecji, przez utwierdzenie przymierza z Włochami i Słowianami. Zdaje się jednak, że nadzieje te są przedwczesne, gdyż Austrjacy weszli jedynie do Hercegowiny dla tego, aby przywrócić swobodę na drodze militarnej do Austrji należącej, a którą powstańcy osadzili swą artylerją, w zamiarze obrócenia na swój wyłączny użytek. — P. *Fould* wrócił z Compiegne. Zdaje się, że jeśli kiedykolwiek, to dziś niezawodnie projekt rozbrojenia stracił wszelkie widoki wejścia w wykonanie. (Ind: Bel:).

WŁOCHY. — Na posiedzeniu Senatu Turyńskiego z d. 28 Listop:, jeden z Senatorów domagał się ustanowienia wyjątkowych trybunałów wojskowych w prowincjach Neapolitańskich, ale Minister wojny oświadczył, że nie widzi potrzeby tego kroku, dodając, że rozsiewane o stanie tamecznych okolic wieści są niedokładne i przesadzone. Zapewniał on, że w Basilikacie liczba rozbójników nie przechodzi 250, i że wkrótce do Neapolu wysłanych zostanie 2,000 karabinjerów. — W Rzymie werbunek i wyprawianie rozbójników na pogranicze Neapolitańskie nie ustaje. — *Monarchia nazionale* zaprzecza pogłosce, rozsiewanej przez niektóre dzienniki, jakoby policja Austrjacka schwytała korrespondencją dotyczącą planu powstania w Węgrzech na wiosnę. — Jenerał *Bixio*, ma wkrótce przybyć do Turynu, aby wziąść udział w naradach Izb. — Trzęsienie ziemi zrządziło w mieście Potenza znaczne szkody. — Niektóre dzienniki Francuzkie, a mianowicie *Pays*, zarzucają Gabinetowi *Ricasoli*, iż zostaje pod wpływem Anglji, jakkolwiek do tego przyznać się nie chce. (Ind: Bel:).

Gaz: Wezerska na zasadzie korrespondencji z Rzymu donosi, że stan zdrowia OJCA Ś́go, budzi wielkie obawy. Rana, jaką PAPIEŻ miał w nodze, zamknęła się, i od tego czasu J. ŚWIĄTOBLIWOŚĆ, cierpi częste napady gorączki, dość niebezpieczne przy podeszłym wieku Pacjenta, zwłaszcza, że mimo cierpień, nie chce zaprzestać pełnienia obowiązków Kapłańskich. — Na posiedzeniu Turyńskiej Izby Deputowanych d. 30 z. m., Baron *Ricasoli* zainterpelowany przez P. *Allievi*, oświadczył gotowość przedstawienia wszelkich dokumentów dotyczących nieporozumień z Hiszpanją. Tegoż dnia, P. *Massari*, zaproponował uchwalenie prawa, nadającego każdemu z tysiąca ochotników Marsalskich rentę dożywotnią w kwocie tysiąc franków. — P. *Franklin de St. Bon*, Oficer marynarki włoskiej, wyjechał z Turynu do Anglji, dla zakupienia tam, z polecenia Rządu, 6 parostatków transportowych i 12 łodzi kanonjerskich. (Schl: Ztg).

Ostatnie Wiadomości.

Starcie Anglo-Amerykańskie staje się z każdym dniem groźniejszem, i nie zostawia prawie żadnej nadziei, aby mogło być zagodzone drogą pokoju. Donosiliśmy już, z jaką radością w New-Yorku, a oburzeniem w Londynie, przyjęto wiadomość o sprawie *Trentu*, dziś dodajemy jeszcze, że w pierwszem z tych miast otwarto składkę, dla ofiarowania szabli honorowej Kapitanowi *Wilkes*, dowódcy *San-Jacinto*. Ultimatum Angielskie przybędzie właśnie do Ameryki w chwili owych uniesień i wzburzenia dumnej demonstracji, jakiż więc skutek wywrzeć może? Przypuszczając nawet, że Rząd Washingtoński nie podziela namiętności tłumu, pytanie czy będzie miał dość siły moralnej do przeprowadzenia rad rozsądku i umiarkowania, i czy będzie mógł tak rozdrażniać uczucie narodowe, iżby się skłonił do wydania więźniów, których posiadanie zdawało się mieć taką dla niego wagę? Wątpić o tem bardzo należy, zważywszy szczególniej, że dziś Prezydent *Lincoln* i jego Gabinet, ulegają naciskowi tłumu, a niechęć tego tłumu dla Anglji, jest znaną. Co się tyczy Francji, nie wiadomo której strony trzymać się będzie; nie sądzimy jednak aby się przechyliła na stronę Amerykanów, zwłaszcza, że tenże sam okręt *San Jacinto*, przed aresztowaniem PP. *Mason* i *Slidel*, zatrzymał przy Antyllach statek handlowy francuzki, rewidował jego papiery, a nawet uszkodził przy zbliżeniu się. Nie jest to w prawdzie wypadek tak ważny, jak zajście z Anglją, zawsze jednak następstwa jego dla Ameryki mogą być niekorzystne.

Telegram z Londynu 3go datowany donosi, że Amerykański Sekretarz Stanu *Seward*, wynurzył nadzieję, iż Francja weźmie stronę Ameryki, ale postawa prassy francuzkiej zapewne zniweczy te nadzieje. — Z Turynu i Genui wiadomości dochodzą do 2 b. m. *Garibaldi*, o którego przyjeździe do Turynu mylnie donoszono, pozostał w Genui. Odwiedził on tam Komitet *Provedimento*, i przyrzekł popierać jego działania. — Krąży wieść, że Jenerał *Turr*, podał się do dymissji, ale mu jej odmówiono. — Depesza z Castelnuovo, datowana 2go b. m. zawiadamia, że wojska Austrjackie tegoż dnia bez wystrzału usunęły baterje powstańców, panujące nad drogą do Suttoriny i zatoką Cattaro. Zniszczyli oni te baterje i 2 działa zabrali.

Rozmaitości. — Jeden sędzia w Texas, ferując wyrok śmierci nad więźniem *Jones*, przekonanym o zbrodnię zabójstwa, przemówił do niego jak następuje: „Jakkolwiek sąd nie miał zamiaru spełnić nad tobą wyroku śmierci przed nadejściem wiosny, ale sam widzisz, powietrze jest zbyt chłodne; więzienie nasze, ze smutkiem to wyznać potrzeba, znajduje się w złym bardzo stanie; wiele szyb w oknach potłuczonych, kominy rozwalone, tak, że nie podobna rozniecić ognia, ażeby ogrzać jakkolwiek wasze izby; prócz tego dzięki wzrastającej coraz liczbie więźniów, kilku musi dzielić się jedną kołdrą; nie może więc być zupełnie mowy o śnie zdrowym i posilnym. Zważywszy więc te wszystkie okoliczności, i pragnąc, o ile nas stać na to, zmniejszyć twoje cierpienia, sąd powodowany wysokiemi względami współczucia i ludzkości, stanowi mocą niniejszego, ażeby wyrok spełniony został nad tobą jutro, wkrótce po śniadaniu, to jest w porze najdogodniejszej dla szeryfa i dla ciebie." — Okrzyczany linoskok *Blondin*, przez czas czteromiesięcznego pobytu swego w Londynie, dał w kryształowym pałacu dwadzieścia ośm przedstawień na linie, a prócz tego robił ciągle wycieczki koleją żelazną na prowincję, gdzie go dosłownie rozrywano i gdzie dał sześćdziesiąt przedstawień. Obliczono, że liczba widzów w Londynie na dwudziestu ośmiu przedstawieniach wynosiła półtora miljona, a dochód z rozprzedanych biletów 50,000 fst. (315,000 rs.) Smutno pomyśleć, że zręczność w nogach zawsze najliczniejsze ku sobie pociąga tłumy. — Kogo tu wybieracie w Bonn na deputowanego? zapytał jakiś obcy, gdy mu w golarni zakładano ręcznik pod brodę. Może znowu Professora *Braunera*, odrzekł niechętnie golarz, ja mu jednak głosu nie dam. „Jesteś Pan zatem wyborcą?" „Jestem", rzekł z dumą golarz. „Za kimże więc będziesz głosował?" „Za jego przeciwnikiem." „Któż to taki?" „Niewiem, ale wszystko mi to jedno, byle nie *Brauner*." „Zkądże taka zawziętość?" „O bynajmniej, ja bardzo poważam Pana *Braunera*, lecz sam Pan osądź, czy mogę dopomagać mu aby został deputowanym i wyjechał do Berlina. Skoro wyjedzie, nie będę go już golił; oczywiście więc, że muszę za innym głosować."

MY ALEXANDER IIgi,

Cesarz Wszech Rossji, Król Polski, etc. etc. etc.

Wiadomo czynimy, iż Trybunał Handlowy w Warszawie, w Imieniu Naszem wydał wyrok następujący.

Obecni:

Polaski V.-Prezes.	Działo się w Warszawie
Kremky Sędzia.	w miejscu zwykłych posiedzeń
Krausse Sędzia.	Trybunału Handlowego d. 15
(podp:) *Polaski* V.-Prezes.	(27) Listopada 1861 roku.
„ *Greffkowicz* Pisarz.	

Trybunał Handlowy w Warszawie.

Mając sobie przedstawionem podanie Leona Stalińskiego Kupca w Warszawie, pod Licz: 1274 zamieszkałego, w którem tenże donosi, iż dla zawiedzionych spekulacji w prowadzeniu Fabryki i prócz tego dla zupełnego niepowodzenia w handlu przez niego utrzymywanym, zwłaszcza w obecnem przesileniu handlowem i zupełnej tegoż stagnacji, stał się niewypłacalnym. Na podstawie więc Art: 449, 441, 454, 455 i 457 K. H.

Trybunał Handlowy w Warszawie,

Upadłość Leona Stalińskiego Kupca i Fabrykanta ogłasza. — Czas zaczęcia upadłości z dniem 15 (27) Listopada r. b. oznacza, opieczętowanie majątku upadłego, gdzieby się tylko takowy znajdować mógł, rozporządza, i do uskutecznienia opieczętowania, Podsędka Sądu Pokoju Okr: i M. Warszawy Wydz: IIIgo deleguje; Komissarzem upadłości Sędziego tutejszego Trybunału, Jana Krausse mianuje, a Kuratorami Edwarda Kowalskiego i Kupca Kijassa wyznacza, osobę upadłego przez oddanie go pod dozór Policyjny zabezpieczyć postanawia. Wpis, jako w przedmiocie liczebnie oznaczyć się nateraz niemogącym, na Rs. 6 ustanawia i opłatę onego na massę upadłości wkłada. Mocą wyroku Iej Instancji pod tymczasową exekucją zapadłego, umieszczenie którego w pismach publicznych, jak niemniej wywieszenie w miejscach prawem wskazanych, Kuratorom poleca.

(podp:) *Polaski* V.-Prezes. (podp:) *Greffkowicz* Pisarz.

Zalecamy i rozkazujemy etc. etc. etc.

Za zgodność etc. świadczę i dla Syndyka massy wydaję.

Warszawa dnia 18 (30) Listopada 1861 r.

(L. S.) (podp:) Jan *Greffkowicz*.

Przyjechali do Warszawy.

Grądzki Ferd: Ob: z Polskiej Woli nr 556; Młodzianowski Fr: Obyw: z Płomian nr 625; Zaręba Wład: Obyw: z Rozszczepy nr 1574.

Wyjechali: Jański Wład: Ob: do Stobiecka; Pomianowski Jan Ob: do Psar; Walewscy Piotr Ob: do Parzymiech i Jan Ob: do Trojanowic.

Przyjechali koleją żelazną: Fränkel Otto Kupiec z Lipska nr 414; Joel Lud: Kup: z Gdańska nr 414; Żymirski Wł: Ob: z Prus nr 584.

Wyjechali koleją żelazną: Lewicki Kaz: Kup: do Lwowa; Libas Adolf Bankier do Paryża; Rosenzweig Zyg: Ob: do Krakowa.

DONIESIENIA.

Nagrody Rs. 2. — W dniu 4 b. m., między godziną 11 a 12tą z rana, pewna osoba przechodząc Krakowskiem-Przedmieściem od Placu Saskiego, przez Pocztę, do Ratusza, zgubiła **Sylwetkę** damską, złotą, z emalją szafirową; łaskawy znalazca zechce zgłosić się pod Nr 557 przy ulicy Długiej, do Urzędnika, w mieszkaniu, gdzie był Skład Kortów Moesa.

Przy ulicy Długiej w domu pod Nr 575, naprzeciw tak dawniej zwanego Arsenału, na 1m piętrze, otwartą została

FABRYKA FORTEPJANÓW,

pod firmą:

Hofer i Janiszewski.

W Fabryce powyższej wyrabiają się Fortepjany, z mechanikami: Wiedeńską i Angielską, tak *Plejela*, *Errarda* jak i innych z repetycjami; oraz przyjmują się wszelkie reparacje. Dobór materjałów i staranne wykończenie instrumentów, jest głównem zadaniem powyższej firmy, która sumienną pracą i przystępnemi o ile można cenami, pragnie zjednać sobie zaufanie i względy Ogółu.

Pomieniona Fabryka, nie ma nic wspólnego z takąż fabryką Pana Hofer przy ulicy Elektoralnej, a posiadając już w części gotowe Fortepjany, uprasza tak PP. Znawców jak i PP. Artystów o wypróbowanie takowych, dla wyrzeczenia o ich konstrukcji i tonie. — **J. Hofer** i **Janiszewski.**



W Dębowej Górze pod Skierniewicami, w nocy z Soboty na Niedzielę, (1 Grudnia), wyprowadzono z Stajni dworskiej parę **Koni**, i zaprzągłszy do stojącej na podwórzu bryki, uprowadzono bez śladu. Koń jeden gniady z łysem na czole, sześć lat wieku, drugi skarogniady, znacznie wyższy, bez biodry, lat dziewięć mający, obydwa dobrze wyglądały, w półszorkach surowcowych z poduszkami na wierzchu, łańcuszki żelazne przy kantarach. Bryka Koniecka na żelaznych osiach. Uprasza się o przytrzymanie i doniesienie na grunt, na koszt poszkodowanego, który przeznacza sto złotych nagrody dla tego, ktoby mu odbiór całej straty, a nawet chociażby tylko części ułatwił.

BYŁY STUDENT Petersburgskiego Uniwersytetu, życzy sobie dawać korrepetycję w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość bliższa w Alejach Jerozolimskich, Nr Domu 1582 lit: D, dom Nowosielskiego, w oficynie.

Administracja Xięztwa Łowickiego.

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 4 (16) Grudnia r. b., w Kancellarji Nadzorcy Majętności Sielce pod Warszawą exystującej, przed delegowanym Urzędnikiem, o godzinie 12ej w południe, odbywać się będzie głośna in plus publiczna licytacja, na wydzierżawienie prawa propinacji, w całem territorjum rzeczonej majętności Sielce, w takiej rozciągłości, w jakiej Dominium służy, na lat trzy, poczynając od d. 20 Grudnia (1 Stycznia) 1861/2 r., wraz z domem karczemnym, masyw z cegły murowanym, przy granicy Czerniakowskiej położonym.

Licytacja rozpocznie się od summy Rs. 153 rocznej dzierżawy, a każdy mający chęć licytowania, obowiązanym jest przed przystąpieniem do licytacji, złożyć na ręce delegowanego Urzędnika vadjum, w gotowych pieniądzach, w ilości Rs. 75, a oprócz tego zaraz po ukończeniu licytacji, vadjum to dokompletować, do wysokości połowy summy wylicytowanej.

Inne warunki dzierżawy tej dotyczące, w każdym czasie można przejrzeć, w Biurze Administracji Xiętwa Łowickiego, oraz w miejscu do licytacji oznaczonem.

Łyszkowice dnia 14 (26) Listopada 1861 r.

Administrator Xięztwa, Pułkownik **Hauke.**

Pomocnik Administratora, Radca Dworu **J. Wojciechowski.**

Sekretarz, **Dzierżanowski.**

W pierwszej połowie Listopada r. b., starozakonny Gecał vel Gerszon, trudniący się kopaniem wapiennych kamieni w Powiatach Ostrołęckim i Łomżyńskim, miał sobie powierzony list pod adresem J. Z. w Zambrzycach, w Powiecie Ostrołęckim, do oddania według adresu; list takowy wprawdzie oddał, lecz nie będąc upoważnionym do odbioru pieniędzy, takowe mimo to odebrał, i jak wnosić należy, zatrzymał przy sobie; wzywam więc niniejszem rzeczonego Gecał vel Gerszon, o zwrot pomienionych pieniędzy, jak również upraszam każdego, komukolwiek by zdarzyło się go natrafić, o przytrzymanie i odesłanie do wsi Trynossy, w Powiecie Ostrołęckim, do Właściciela rzeczonego majątku, za zwrotem wszelkich kosztów i nagrodą Rs. 30. Rysopis pomienionego starozakonnego jest: wzrostu dobrego, lat około 60, włosów i brody siwych, pochyło już się trzyma.

Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.— Podaje do wiadomości, że w dniu 24 Listopada (6 Grudnia) r. b., o godzinie 12ej w południe punktualnie, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu Licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na reparacje dachu blaszannego, kominów etc., w Gmachu Ratuszowym, od summy trzema wykazami robót objętej ogółem Rs. 520 wynoszącej i do niniejszej licytacji ustanowionej.



Kapitał Rs. 15,000, razem lub częściowo, znajduje się do wypożyczenia na 1szy Numer hypoteki domów murowanych w Warszawie. Żądający pożyczki, raczą nadesłać swój adres z oznaczeniem summy jakiej potrzebują, do Sklepu Fryzjerskiego P. Pohoreckiego, przy ulicy Wierzbowej, naprzeciw Teatru.

Z Expedycji Wgo Jakubowskiego wzięty **Los** na imię moje Nr 22,246, na Dobra Szymanowskie, z Oddziału IIgo, do klassy 3ej, takowy zaginął mi. Uprasza się Szanownego znalazcy, o oddanie takowego pod Nr 787, do podpisanego. — Warszawa dnia 4 Grudnia 1861 roku.—**Wojciech Dziewulski.**

Dobra Ziemskie Wiązowna

z Przyległościami, w Okręgu i Gub: Warszawskiej położone, obejmujące rozległości morgów 11,182 prętów □ 5, czyli włók 372 morgów 22 prętów □ 5 miary nowo-polskiej, składające się:

1) Z Folwarku Wiązowna.

2) Z Wsi Wiązowna, Boryszew, Mlądź, Rycice, Izabella, Michałówek, Alexandrów, lit: A. B. C, Emmów, Pickło, Majdany, Goraszka.

3) Z Osad Gródek, Rutka, Zamlądz, Białek, Zbojna Góra, Płachta, Zamajdany.

4) Z Probostwa Wiązowna i Rutka.

Sprzedane zostaną przez publiczną licytację w drodze art: 954 K. P. S. i następnemi przepisanej. Termin do ostatecznego przysądzenia Dóbr tych na d. 7 (19) Grudnia 1861 r. o godzinie 4ej z południa oznaczony został, który odbędzie się w Wydziale IIIcim Trybunału Cywilnego tutejszego przed W. Komosińskim, Sędzią Delegowanym. Licytacja zacznie się od summy Rs. 111,125 Kop: 40. Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży, oraz taxa, przejrzane być mogą w Kancellarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydz: IIIgo, oraz w Kancellarji Gustawa Wołowskiego, Patrona, sprzedażą tą dyrygującego, w Warszawie pod Nr 495a zamieszkałego. — **Gustaw Wołowski,** Patron.



W Mieście Pilicy, w czasie pożaru, skradziony został **ZEGAREK** Złoty z Łańcuszkiem długim, ze skazą na cyferblacie; oraz **PIERŚCIONEK** z Brylancikiem i napisem wewnątrz: „Pamiątka z Poznania 1860 r." Uprasza się przeto PP. Jubilerów i Złotników, tak w Warszawie jak i na Prowincji, jeżeliby im kto chciał sprzedawać takowy Zegarek lub Pierścionek, aby donieśli o tem Właścicielowi Fabryki Powozów w Warszawie przy ulicy Lesznо, Panu Józefowi Rentel, za nagrodą Rs. 10. — Tamże oddano w komis do sprzedania z powodu wyjazdu za granicę, za bardzo przystępną cenę, **KARETA** Dormeza, Fabryki Moskiewskiej, z wszelkiemi Rekwizytami, prawie nowa, albowiem przebyła jedną tylko podróż; oraz **POWÓZ** podróżny, Fabryki Wiedeńskiej.





Dodatkowe Wiadomości bieżące.

(A. n.) Wyczytawszy ogłoszenie Panny Eugenji *Hodége*, jakoby poprzednio przez lat 8, głównie magazynem moim *dysponowała*, oświadczam: iż magazyn od samego początku jego założenia, pod moją pozostaje dyspozycją, i nikt nim nigdy, prócz mnie nie zarządzał. Od miesiąca tylko Sierpnia r. b. *Hodége*, jako pierwsza Panna od kapeluszów (ouvrière), zastąpioną została inną Panną, w robocie kapeluszy uzdolnioną.— Adella *Hoffmann.*

Do dzisiejszego *Kurjera* na Warszawę, dołącza się *Wykaz* wyciągniętych losem dnia 30 z. m. numerów umarzających się Obligacji 500-frankowych Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.

DONIESIENIA.

MIESZKANIE

na 2m piętrze, przy ulicy Mazowieckiej pod Nr 1347 F, składające się: z Salonu, 7u Pokoi, Kuchni i Garderoby, do odnajęcia **zaraz, aż do Sgo Jana 1862 r.** Bliższą wiadomość udzieli Stróż miejscowy Kacper.



W dniu 28 Listopada (10 Grudnia) 1861 r., o godzinie 4ej po południu, sprzedaną zostanie w drodze działów, **Nieruchomość** Nr 1147 C, D, w Warszawie, położona w blizkości Kolei Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Komory Celnej, składająca się z 150,000 łokci kwadratowych gruntu, z Ogrodem owocowym, z domem drewnianym i innemi zabudowaniami. — Sprzedaż ta odbędzie się w Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, w Wydziale 2m pod Nr 549. Licytacja zacznie się od summy Rs. 17,062 kop: $8^1/_4$, jako szacunku zniżonego. — O bliższych szczegółach powziąść można wiadomość tak na gruncie, jako też w Kancellarji Pisarza Trybunału Wydziału 2go, pod Nr 549, oraz u Łąckiego Patrona w Warszawie, przy ulicy Sto-Jerskiej pod Nr 1775 zamieszkałego.



W Mokotowie, w czasie odbywać się mającej licytacji, zgubiono portmonetkę, w której było Rs. 7, pieczątka herbowa na kamieniu agat zwanym i z drugiej strody napis: „Józef Kalasanty Przysiecki," w złoto oprawna, piąta część losu loteryjnego Nr 18,023 i inne papiery, także maleńki kluczyk. Znalazca zechce portmonetkę i pieniądze zatrzymać, a inne objekta mało dla niego przydatne powrócić do Rejenta Przysieckiego, pod Nr 491, zwłaszcza że o zatraconym bilecie loteryjnym uczyniono zastrzeżenie.

Skład towarów Domu Zleceń Ziemian w Włocławku w m. Łodzi, przy Nowym Rynku exystujący, poleca się z otrzymanemi świeżo TOWARAMI Kolonjalnemi, Winem węgierskiem i francuzkiem, Porterem angielskim, Żelazem, Naczyniami kuchennemi, żelaznemi i blaszanemi. Otrzymał także transport ŚLEDZI, które sprzedaje na beczki i częściowo, na wszystkie Towary cena stała.

B. **Officjalista** w znakomitych dobrach, żąda posady Rządcy, Pisarza prowentu, lub Pisarza browaru tu w Warszawie, w końcu do jakiejkolwiek czynności. Osoby interesowane zechcą się zgłosić pod Ner 2463 przy ulicy Nowolipie, do Pawła Jarantowskiego.

W d. 1 Grudn: r. b., w dziedzińcu domu Nr 1860, znaleziono **Rs. 2,** takowe za udowodnieniem odebrać można w tymże domu, pod Nr 13, po upływie bowiem dni 30tu, pieniądze te oddane zostaną na ubogich.

Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy. — Podaje do wiadomości, że w dniu 24 Listopada (6 Grudnia) r. b. o godzinie 12ej w południe, odbędą się w Sali Posiedzeń Licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje: 1) Na dostawę dla Administracji Cmentarza Starozakonnych Miasta Warszawy w r. 1862 płótna i muszlinu. 2) Na dostawę dla tejże Administracji, desek, bali i zrobienie skrzyń. 3) Na dostarczenie dwóch koni dla ciągłego exportowania ciał zmarłych, tudzież do karawanów czworokonnych na każde wezwanie Dozoru Bóżniczego, od cen warunkami licytacyjnemi objętych.

HANDEL WIN I KORZENI
Felixa Pasiorowskiego w Rawie,
(dawniej Jankowskiego).

Zaopatrzył się na nadchodzące Święta w Wina Węgierskie, Francuzkie, białe i czerwone; Wina Szampańskie, Reńskie, Porter i Piwo Angielskie, oraz Wódki i Likwory wszelkiego gatunku; przytem Bakalje, Śliwki Francuzkie, Śliwki Greckie, Migdały w skorupkach, Daktyle, Kasztany (Marony), Rodzynki Malaga, Kiełbasy Węgierskie, Salami i Szynka Włoska, także wszelkie inne gatunki towarów. Polecając się JJWW. Panom z doborowym i świeżym towarem, po cenie jak najumiarkowańszej.

Znany od lat kilkunastu niżej podpisany Restaurator, otwiera w Sobotę, to jest dnia 7 b. m. **Restaurację,** na Krakowskiem Przedmieściu, obok Poczty, pod Nr 23 nowym, gdzie będzie można dostać codziennie Obiadów po cenie Złp. 2 i 4, różnych potraw na porcje w każdym czasie, także przyjmować będzie wszelkie obstalunki w domu i za obrębem, z czem poleca się względom Szanownej Publiczności. — **Teofil Mellerowicz.**

Reszta wyborowych **Futer** błamów Popielic, prawdziwie Syberskich, jest do sprzedania na Krakowskiem-Przedmieściu, w domu zwanym Rezlera, w Składzie Herbaty Istomina.

Przy ulicy Senatorskiej, gdzie dawniej istniał Handel Błeszyńskiego, otworzony został pod firmą **M. Henigman i Spółka,** hurtowy i cząstkowy

Skład Cytryn i Pomarańcz,

z którem Szanownej Publiczności tak w Królestwie jako i w Cesarstwie, mamy honor polecić się.

Idąc ulicą Czystą, Bielańską, Pokorną, do ulicy Inflandzkiej, dnia 24go Listopada r. b., pomiędzy godziną 5tą wieczorem, zgubiłam **Papiery** rekomendacyjne, które stanowią mój byt utrzymania, należące do Zofji Gąsiorowskiej. Łaskawy znalazca raczy nadesłać przy ulicy Nowe-Miasto Ner 1918, na drugie piętro.

Przeniesiony został z domu Xięży Karmelitów, **Kantor Stręczeń Służących** Pawłowskiego, na ulicę Bednarską pierwszy dom za Hotelem Smoleńskim, bliżej Krakowskiego Przedmieścia. Zapisy na Sługi przyjmuje i jak dawniej sługi na miejscu godzi, lub przez Woźnych posyła.



Wyżeł biały z kasztanowatemi łatami, sierść krótka, ogon krótko obcięty, uszy kasztanowate, obroża łańcuszkowa żelazna, w dniu 5 b. m. wybiegł z domu Konarskiego, róg ulicy Chmielnej i Marszałkowskiej Nr 1559 A: łaskawy znalazca zechce go odprowadzić, lub dać znać do Stróża pomienionego domu, za nagrodą.

Dziś rano zimna stopni 5 Wczoraj w południe zimna stopni 1.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 2 cali 2. (W mierze).

Nowy **Postęp** Zeszyt 1y, **Kurjer Wileński**, Pisma Krajowe i Zagraniczne w liczbie **sztuk 94,** w oddzielnych salonach na Czytelnię przeznaczonych; nowe Litografje Znakomitości tegoczesnych; dwa regularne Bilardy, doborowe **Trunki, Przekąski** i rychła usługa, znajdują się w **KAWIARNI Warszawskiej**, Nr 605, ulica Bielańska, naprzeciw Hotelu Lipskiego, **pod Koronami**, w Warszawie.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.